

niedziela, 08.02.2026

Pobożność jest potrzebna we wszystkich stanach - św. Franciszek Salezy

Z Wprowadzenia do życia pobożnego św. Franciszka Salezego, biskupa (część 1, rozdz. 3)

Pobożność możliwa jest i potrzebna we wszystkich powołaniach i stanach

Bóg stwarzając świat rozkazał roślinom przynosić owoc "każdej według swego rodzaju". Podobnie też nakazuje chrześcijanom, żywym roślinom swego Kościoła, aby przynosili owoce pobożności odpowiednio do stanu i powołania.

Inaczej rozwijać ma pobożność człowiek wyżej postawiony, inaczej rzemieślnik lub sługa, inaczej książę, inaczej wdowa, inaczej dziewica lub małżonka. Nawet i to nie wszystko. Trzeba jeszcze, aby każdy rozwijał pobożność odpowiednio do swych sił, zajęć i obowiązków.

Powiedz mi, proszę, Filoteo, czy byłoby rzeczą właściwą, gdyby biskupi zapragnęli żyć w samotności jak kartuzi, gdyby ludzie żonaci nie więcej starali się o powiększenie dóbr materialnych niż kapucyni, gdyby rzemieślnik cały dzień spędzał w kościele jak zakonnik, a znowu zakonnik był wystawiony na wszelkiego rodzaju spotkania i sprawy, jak ci, którzy zobowiązani są śpieszyć bliżnim z pomocą, na przykład biskup? Czyż taka pobożność nie byłaby śmieszna, nieuporządkowana i nieznośna? A tymczasem tego rodzaju pomyłki i nieporozumienia zdarzają się bardzo często.

Otóż nie, moja Filoteo: pobożność, jeżeli jest prawdziwa i szczerza, niczego nie rujnuje, ale wszystko udoskonala i dopełnia. Kiedy zaś przeszkadza i sprzeciwia się prawowitemu powołaniu lub stanowi, z pewnością jest fałszywa.

Pszczoła tak zbiera miód z kwiatów, iż nie doznają one żadnej szkody. Pozostawia je nienaruszone i świeże, tak jak je zastała. Otóż prawdziwa pobożność czyni więcej: nie tylko nie przeszkadza żadnemu powołaniu, żadnemu zajęciu, ale przeciwnie, wszystko doskonali i ozdabia.

Podobnie jak szlachetne kamienie wrzucone do miodu nabierają większego blasku jaśniejąc zgodnie ze swą barwą, tak też powołanie każdego człowieka doskonali się i staje się pożyteczniejsze, gdy łączy się z nim pobożność. Pobożność sprawia, iż kierowanie rodziną staje się pełne pokoju, że bardziej szczerza staje się miłość małżonków, a posłuszeństwo należne władzy pełniejsze, że wszelkie inne zajęcia stają się przyjemniejsze i bardziej powabne.

Błędem jest zatem, nieomal herezją, usuwanie pobożności z wojskowych koszar, z rzemieślniczych warsztatów, z dworu książąt, z mieszkań małżonków. To prawda, droga Filoteo, że powołanie czysto kontemplacyjne, monastyczne i klasztorne nie może być urzeczywistniane przy tego rodzaju obowiązkach i zajęciach. Jednakże oprócz tych trzech rodzajów pobożności istnieje wiele innych, które zdolne są udoskonalić ludzi żyjących w stanie świeckim.

Gdziekolwiek zatem jesteśmy, możemy i powinniśmy dążyć do doskonałości.

	Ef 4, 32 - 5, 1; Mt 11, 29ab
--	------------------------------